

PIOTR H. KOSICKI, *Personalizm po polsku.*
Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej,
Warszawa 2016, IPN, 502 s.

Książka Piotra Kosickiego to jedna z najbardziej interesujących pozycji o tematyce historycznej, jakie ukazały się w ostatnich miesiącach w naszym kraju. Autor – profesor University of Maryland – od lat specjalizuje się w historii intelektualnej dwudziestowiecznego katolicyzmu. Szczególnie interesują go kontakty polsko-francuskie, które wpłynęły na kształtowanie aktywności społecznej i politycznej polskich katolików świeckich po II wojnie światowej.

Kosicki kształcił się w Stanach Zjednoczonych (doktorat obronił w Princeton), a rozległe badania prowadził m.in. w Hoover Institute na Uniwersytecie Stanforda, w Polskim Instytucie Naukowym w Ameryce oraz w publicznych i kościelnych archiwach i bibliotekach we Francji i w Polsce. Autor jest aktywny przede wszystkim w anglosaskim obszarze naukowym. Publikował w renomowanych pismach, takich jak: „Modern Intellectual History” czy „Contemporary European History”. W przyszłym roku Yale University Press planuje wydanie jego monografii *Catholics on the Barricades. Poland, France and „Revolution”, 1939–1956*. Polskiemu czytelnikowi znane są teksty Kosickiego publikowane na łamach „Więzi”, a poświęcone polskiej recepcji filozofii personalistycznej. Zostały one zresztą częściowo włączone do książki *Personalizm po polsku*.

Niewątpliwym atutem autora jest jego przygotowanie lingwistyczne, umożliwiające gruntowne studiowanie źródeł i wykorzystywanie literatury przedmiotu, czego na taką skalę nie robił nikt wcześniej. Pozwala to na przyjęcie nowej perspektywy badawczej. Krajowi badacze skupiają się najczęściej na roli odgrywanej przez katolików świeckich w politycznych dziejach Polski po II wojnie światowej: na wymierzonych w nich działaniach aparatu represji oraz na rozdzwiękach między świeckimi a Kościołem instytucjonalnym. Tymczasem *Personalizm po polsku* to przykład anglosaskiej *intellectual history*, w której na pierwszym planie znajdują się transnarodowe przykłady idei. To podejście, tak popularne na Zachodzie, w naszej historiografii jest właściwie nieobecne. Charakterystyczne jest zresztą, że książka została napisana po angielsku (autorem świetnego przekładu jest Jerzy Giebułtowski).

Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej to podróż przez zróżnicowane klimaty intelektualne i polityczne od lat trzydziestych aż po schyłek

lat pięćdziesiątych minionego wieku. Na pięciuset stronach autor analizuje ewolucję, która doprowadziła do powstania formacji znanej później w Polsce – w nawiązaniu do książki Juliusza Eski z 1963 r. – pod nazwą „Kościoła otwartego”. Jej głównym reprezentantem po 1958 r. stała się grupa „frondystów” ze Stowarzyszenia PAX, z Tadeuszem Mazowieckim i Januszem Zabłockim na czele, która za aprobatą władz komunistycznych stworzyła programowy miesięcznik „Więź”. Polityczne drogi ewolucji katolików świeckich ujmowali już w swoich pracach m.in. Andrzej Micewski, Antoni Dudek, Jan Żaryn, a ostatnio Roman Graczyk czy Andrzej Brzeziecki. Piotr Kosicki idzie inną drogą, kładąc nacisk przede wszystkim na proces intelektualnego dojrzewania „katolicyzmu otwartego” jako specyficznej polskiej propozycji ideowej wśród form działalności laikatatu. Specyficznie polskiej, ale jednak niemożliwej do wyobrażenia bez intensywnych intelektualnych interakcji polsko-francuskich.

Książka rozpoczyna się od przedstawienia korzeni filozofii personalistycznej. Najważniejsze miejsce zajmują tu przede wszystkim Jacques Maritain oraz jego wyrodny uczeń Emmanuel Mounier. Można na nich spojrzeć jak na dwa przeciwstawne bieguny tego samego prądu filozoficznego. Maritain, inspirując się tomizmem, odrzucił zaangażowanie polityczne na rzecz zaangażowania religijnego, co zresztą było jednym z powodów, dla których zyskał uznanie samego Piusa XI. Tymczasem Mounier poszedł w drugą stronę, stopniowo coraz bardziej orbitując ku polityce. Zraziwszy się do reżimu Vichy, zbliżył się do radykalnej lewicy. W ten sposób personalizizm ewoluował, uzyskując dwie bardzo różne twarze: maritainowskiego humanizmu integralnego i mounierowskiego personalizizmu rewolucyjnego.

Nic zatem dziwnego, że na recepcję tego neotomistycznego prądu w Polsce decydujący wpływ miały relacje polsko-francuskie. Znaczącą rolę odegrał tu przede wszystkim ks. Władysław Kornilowicz, współtwórca i kierownik ośrodka w Laskach. Jego myśl, osadzona w katolickiej ortodoksji, stanowi dla Kosickiego punkt odniesienia dla obserwacji dalszego rozwoju myśli personalistycznej w Polsce. Szkoda może, że ten aspekt nie został przez autora bardziej pogłębiony. Warte uwagi jest wszak rosnące napięcie – o charakterze strukturalnym, a nie jedynie wynikającym z klimatu intelektualnego epoki – między myślą wybitnych przedstawicieli laikatatu a magisterium Kościoła przed II wojną światową i po niej. Do tego rodzaju porównań mogła zwłaszcza zachęcać wyjątkowa rola formacyjna, którą Laski odgrywały w duchowym życiu szerokiego grona świeckich.

W toku wywodu Kosicki uwypukla polityczno-ideowe znaczenie współpracy między katolikami a socjalistami i komunistami, akcentując przede wszystkim kontekst francuski. Źródła współpracy dostrzega w działaniach Maurice’a Thoreza z połowy lat trzydziestych, gdy ten francuski komunista „wyciągnął rękę” do działaczy katolickich, proponując daleko idącą współpracę w rozwiązywaniu zagadnień społecznych. Choć idea ta szybko się skompromitowała na skutek upowszechnienia nad Sekwaną wiedzy o procesach moskiewskich – i idącego za tym osłabienia pozycji komunistów – to według autora stanowiła ważny precedens. Widać to zwłaszcza w kontekście II wojny światowej, gdy w szeregach antyniemieckiego ruchu oporu komuniści i katolicy walczyli ręką w rękę. Efektowne generalizowanie nie jest tu jednak w pełni przekonujące, czego przykładem może być choćby zróżnicowana sytuacja ruchu

oporu w Polsce i we Francji. O ile nad Sekwaną komuniści uwiarygodnili się walką przeciwko Niemcom, o tyle jawnie agenturalna rola odgrywana przez komunistów polskich – czego wyrazem była choćby ich niezgoda na podporządkowanie się rządowi w Londynie – stawiała ich na marginesie krajowej polityki aż do 1945 r. Kosicki jest – rzecz jasna – świadom, że powstanie reżimu komunistycznego w Polsce nie byłoby możliwe bez sowieckich bagnetów. Skupienie się przez autora na dziejach idei powoduje jednak, iż trudno porównywalne realia polityczne w Polsce i we Francji odsuwają się miejscami na drugi plan. To zaś jest okolicznością niefortunną, bo prowadzi do tego, że brutalna siła jako czynnik zmiany politycznej w Polsce po II wojnie światowej pozostaje niedoceniona.

Wypada jednocześnie przyznać, że uproszczenia w analizie rzeczywistości politycznej w obu krajach pozwalają na dostrzeżenie cech wspólnych laikatu polskiego i francuskiego. Kosicki sprawnie zarysowuje genezę i znaczenie „ideologii hybrydowych”, synkretycznych pomysłów polityczno-intelektualnych, rodzących się na styku katolicyzmu i komunizmu. Ważną rolę w ich rozwoju odegrał kierowany przez Mouniera tygodnik „Esprit”, założony jeszcze na początku lat trzydziestych, a z biegiem czasu w prezentowanych poglądach przesuwający się coraz bardziej ku radykalnej lewicy. W tym kontekście autor osadza wzrastanie trzech kluczowych – a tak od siebie różnych – powojennych polskich tygodników katolickich: „Dziś i Jutro”, „Tygodnika Powszechnego” oraz „Tygodnika Warszawskiego”. Podkreśla ogromne znaczenie kontaktów redakcji dwóch pierwszych tytułów z francuskimi intelektualistami katolickimi. Istotnym walorem publikacji jest właśnie dekonstrukcja dotychczasowego obrazu tych relacji.

Do tej pory środowisko krakowskie (oprócz „Tygodnika Powszechnego” reprezentowane przez miesięcznik „Znak”) uchodziło za najważniejszego ideowego partnera personalistów z „Esprit” w naszym kraju. Jednak analiza Kosickiego, oparta na wnikliwej kwerendzie w archiwach francuskich i polskich, dowodzi czegoś zgoła przeciwnego. Choć przedstawiciele francuskich progresistów (np. Jean-Marie Domenach, następca Mouniera na stanowisku redaktora naczelnego tygodnika) po latach odżegnywali się od podobnych związków, to po 1945 r. kluczowym partnerem mounierowskiego „personalizmu otwartego” nad Wisłą było „Dziś i Jutro”. Symbolicznie można tu potraktować wizytę Mouniera w Polsce w połowie 1946 r. Środowisko krakowskie zrobiło na nim wówczas wrażenie „reakcyjnego” i zakorzenionego w przedwojennym personalizmie maritainowskim, podczas gdy sam Mounier proponował personalizm rewolucyjny, otwarty na daleko idącą współpracę z marksizmem. Na tle „Tygodnika Powszechnego” środowisko współpracowników Bolesława Piaseckiego jawiło mu się jako „odważne” i gotowe do pracy na rzecz zbliżenia między komunistami a katolikami świeckimi. Dlatego też ochotczo przystał na współpracę z „Dziś i Jutro”. W tym miejscu Kosicki mógł się pokusić o bardziej wnikliwą i co za tym idzie – znacznie surowszą ocenę Mouniera. Francuski filozof, nawołując do przebudowy społecznej, skupiał się bowiem na dość abstrakcyjnych ideach, dużo mniejszą wagę przywiązując do tego, z kim przyszło mu współpracować. Niewiele wiedział o faszystowskiej przeszłości Piaseckiego i grupy jego najbliższych współpracowników, a także o otaczającej go aurze człowieka na usługach NKWD. Toteż można w Mounierze dostrzec nie tylko dość naiwnego

i ideowego marzyciela, lecz także człowieka, który nie znając polskich realiów, dał się zmanipulować i wykorzystać do cynicznej gry politycznej.

Proces wzrostu i upadku wpływów grupy „Dziś i Jutro” jest jednym z najważniejszych elementów książki. Widać tu niezwykle prężność organizacji kierowanej przez Bolesława Piaseckiego. Jej lider – świadom tego, że jego przedwojenna przeszłość może być obciążeniem dla kontaktów międzynarodowych – do kontaktów z Francją oddelegował młodszych współpracowników. Wśród nich prym wiodł odcytany i dobrze posługujący się francuszczyzną Wojciech Kętrzyński. Zainicjowane przez niego działania były ściśle koordynowane z władzami komunistycznymi. W tym kontekście na wyjątkową uwagę – i większą chyba jeszcze, niż ukazuje to Kosicki – zasługuje sam fakt, że emisariusz „Dziś i Jutro” mógł na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych swobodnie podróżować po Europie. Polska była przecież wówczas, by użyć określenia Dariusza Stoli, „krajem bez wyjścia”, ściśle odizolowanym od świata zewnętrznego. Podobnie autor zdaje się nie doceniać faktu, że środowisko Piaseckiego czerpało korzyści z kontaktów zagranicznych. Stanowiły one sposób na budowanie jego wewnętrznej pozycji wobec władz komunistycznych, ale same w sobie były niewątpliwie elementem gry politycznej prowadzonej przez reżim. Wpływy „Dziś i Jutro” wśród francuskich intelektualistów katolickich pomogły m.in. w zbudowaniu frontu poparcia dla apelu sztokholmskiego. Trudna do przecenienia była też antyniemiecka płaszczyzna porozumienia katolików polskich i francuskich na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Kosicki, analizując ją, akcentuje raczej aspekt ideowej wspólnoty poglądów, ale z punktu widzenia władz w Warszawie wsparcie intelektualistów francuskich miało duże znaczenie dla politycznej legitymizacji polskiego władztwa na „ziemiach odzyskanych”.

W zróżnicowanej sieci kontaktów tworzonych przez grupę Piaseckiego Kosicki dostrzega zarysy „międzynarodówki katolicko-socjalistycznej”, której podstawą była wrażliwość społeczna. Niewątpliwie z punktu widzenia intelektualnego to komponent katolicki był żywszy i bardziej interesujący. Cenne jest tu na pewno spostrzeżenie autora, że kontakty z francuskimi kolegami były dla młodych polskich intelektualistów źródłem inspiracji i ideowego fermentu. Ich znaczenie było zresztą tym większe, im bardziej zamknięta pozostawała komunistyczna Polska. Najbardziej zaufani ludzie Piaseckiego mieli okazję nasiąkać idealistyczną, miejscami wręcz utopijną myślą płynącą z Zachodu. Łatwiej jednak zrozumieć, co pociągało młodych przedstawicieli grupy „Dziś i Jutro” – takich jak Mazowiecki, Zabłocki, Kętrzyński czy Dominik Horodyński – w intelektualistach francuskich niż odwrotnie. Z punktu widzenia polskiego czytelnika prezentowane przez autora porównania działań „międzynarodówki katolicko-socjalistycznej” do Kominternu czy Kominformu prowokują pytanie: Czy francuskich partnerów grupy Piaseckiego należy uznać za „pożytecznych idiotów”? Rezygnując z analiz politycznych, Kosicki unika jednocześnie otwartego postawienia tego pytania. Tymczasem wydaje się, że odpowiedź na nie powinna być twierdząca.

Zamiast tego autor bierze za dobrą monetę programowe enuncjacje „Dziś i Jutro”. W samym Bolesławie Piaseckim widzi mniej zwierzę polityczne, bardziej zaś teologa. Takie spojrzenie można uznać za uprawnione, jednak akcentowanie tego właśnie aspektu jego działalności musi zaskakiwać, zwłaszcza w kontekście całego, nader makiawelicz-

nego życiorysu tego polityka. Oto przecież w chwili próby – która nadeszła w 1953 r. – Piasecki i jego środowisko odegrali rolę konia trojańskiego komunistów w polskim katolicyzmie. Zamiast chrystianizować komunizm, rozbijali jedność Kościoła, potulnie przyjmując nie tylko procesy hierarchów, ale przede wszystkim internowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego. To zaś stanowiło pierwszy krok do katastrofy projektu „międzynarodówki katolicko-socjalistycznej”. Czy jednak powodzenie wspomnianej międzynarodówki w ogóle zależało od katolików świeckich z Polski i Francji? Sam Kosicki dochodzi do wniosku, że nie. W kluczowym momencie ostateczny kres tego rodzaju próbom położył Pius XII, skutecznie przeciwdziałając działalności osuwającego się w herezję Piaseckiego, a także m.in. jego partnerów z tygodnika „La Quinzaine”.

Umieszczenie dzieła Piaseckiego *Zagadnienia istotne* oraz jego tygodnika „Dziś i Jutro” na indeksie ksiąg zakazanych jest faktem dobrze znanym. Ogromnym walorem publikacji Kosickiego jest natomiast przypomnienie szerokiego kontekstu, w jaki się ono wpisywało. Był to bowiem moment niezwykle energicznych działań Piusa XII przeciwko odstępcom od magisterium, podejmowanych nie tylko w Polsce, lecz także na Zachodzie. Szkoda natomiast, że w toku całej narracji papież pojawia się jako *deus ex machina*, jedynie administrator, a nie jako kreator szeroko rozumianej polityki kościelnej. Podobnie zaskakuje dość marginalne potraktowanie postaci prymasa Wyszyńskiego, zważywszy na to, że jeszcze w latach trzydziestych dał się on poznać jako jeden z czołowych polskich znawców filozofii personalistycznej. Należałoby więc zapytać o to, jaki był jego stosunek do niezwykle elastycznego interpretowania tej myśli przez „Dziś i Jutro”. A może inspiracja francuskim „rewolucyjnym personalizmem” była tak silna, że skutecznie osłabiała autorytet prymasa i Kościoła instytucjonalnego w oczach działaczy PAX? To ostatnie pytanie wydaje się szczególnie interesujące w kontekście późniejszych, dotyczących głównie lat sześćdziesiątych różnic zdań między prymasem a środowiskiem „Więzi”.

Dokonywane przez Piaseckiego dość rozpaczliwe próby pogodzenia totalnej uległości politycznej wobec komunistów z katolicką ortodoksją stały się katalizatorem kryzysu w łonie Stowarzyszenia PAX. W jego rezultacie odeszło grono działaczy, którzy idee „katolickiego socjalizmu” potraktowali poważnie, wśród nich zaś m.in. późniejszy redaktor naczelny „Więzi” Tadeusz Mazowiecki. Po wielu latach przypadła mu w udziale rola pierwszego po blisko pół wieku niekomunistycznego premiera i grabarza systemu komunistycznego w Polsce. Samemu Piaseckiemu pisany był wprost przeciwny los niespełnionego gracza politycznego, do końca życia rozdartego, by nawiązać do książki Mikołaja Kunickiego, między nacjonalizmem, katolicyzmem i komunizmem. Paradoks historii polega jednak na tym, że bez pomocnej dłoni podanej Mazowieckiemu przez Piaseckiego ten pierwszy nigdy nie zapisałby się w historii. Aż kusi, by dostrzec w premierostwie Tadeusza Mazowieckiego – czego jednak Piotr Kosicki *expressis verbis* nie czyni – rodzaj nieoczekiwanego dziedzictwa serwilistycznych wobec komunistów działań lidera przedwojennego RNR.

Jeżeli spojrzeć na *Personalizm po polsku* jak na studium politycznej ewolucji polskiego środowiska katolików świeckich, to publikacja ta pozostawia spory niedosyt. Zdecydowanie zbyt mało tu polityki, zbyt wiele zaś dość pospiesznie formułowanych

sądów ogólnych. Natomiast jeśli potraktujemy książkę Kosickiego jako panoramiczne ujęcie głębokich korzeni ideowych „Kościoła otwartego” reprezentowanego przez „Więź”, to trzeba przyznać, że jest to narracja bardzo przekonująca. Jest w niej miejsce na pasję, momenty zwątpienia, naiwność i potęgującą się determinację w walce o własne przekonania. Przede wszystkim zaś nie sposób podważyć tezy autora, iż bez francuskich wpływów intelektualnych nie można wyobrazić sobie współczesnego modelu „inteligenta katolickiego”.

Przedstawione przez Kosickiego dzieje ideowej wymiany polsko-francuskiej stanowią ważny punkt widzenia, zakotwiczący polskie doświadczenie intelektualne w szerszych, ogólnoeuropejskich procesach. To zaś jest dowodem na umowność „żelaznej kurtyny” jako bariery w przepływie idei. Nieoczywiste dziedzictwo ówczesnego dialogu może stanowić także pontyfikat Jana Pawła II, który jeszcze jako Karol Wojtyła był aktywnym publicystą poruszającym problematykę filozoficzną na łamach „Tygodnika Powszechnego”. *Personalizm po polsku* jest pozycją zachęcającą do ponownego prze-myślenia złożonego dziedzictwa polskich katolików świeckich. Chociaż przeniesienie ciężaru narracji na abstrakcyjne idee prowadzi do umniejszania znaczenia zagadnień politycznych, to jednak praca Piotra Kosickiego pozostaje cennym opracowaniem. Za nowatorskie spojrzenie na Polskę jako element szerszej dziejowej układanki należą mu się wyrazy uznania.

Michał Przeperski

MICHAŁ PRZEPERSKI – pracownik Biura Badań Historycznych IPN. Prowadzi badania nad działalnością polityczną Mieczysława F. Rakowskiego oraz historią dziennikarstwa w PRL. Laureat wyróżnienia w Konkursie na Najlepszy Debiut Historyczny Roku im. Władysława Pobóg-Malinowskiego (2012), Stypendium im. Krystyny Kersten (2015) oraz Silas Palmer Research Fellowship na Uniwersytecie Stanforda (2015). Publikował m.in. w roczniku „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” i serii wydawniczej „Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku”. Autor książki *Nieznośny ciężar braterstwa. Konflikty polsko-czeskie w XX wieku* (2016).